

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Komarnickiego na 11. posiedzeniu Senatu w dniu 9 maja 2024 r.

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Andrzeja Domańskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Występując w imieniu właścicieli stacji kontroli pojazdów, chcę zwrócić państwa uwagę na dramatyczną sytuację, w jakiej znaleźli się przedsiębiorcy wykonujący obowiązkowe badania techniczne. Nikt nie zaprzeczy, że jest to niezwykle ważne ogniwo w całym systemie dbania o szeroko pojęte bezpieczeństwo obywateli związane z ruchem drogowym. Wystarczy nadmienić, że według DEKRA główną przyczyną 8% wypadków w Polsce jest zły stan techniczny pojazdów. To tylko te sytuacje, które ujęte są w statystykach jako bezpośrednia przyczyna, ale przecież właściwy stan auta niejednokrotnie w sposób znaczący złagodziłby skutki innych zdarzeń.

Chcę przedstawić niezwykle ważny problem, który doprowadził do tego, co w sposób otwarty nazwać można heroiczną walką o przetrwanie przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów. Związane jest to z brakiem zmiany opłat za przeprowadzane badania techniczne pojazdów.

Od wielu lat wskazywana jest stronie rządowej pilna potrzeba przeprowadzenia aktualizacji cen określonych w tabeli opłat z załącznika nr 1 do rozporządzenia z dnia 29 września 2004 r. (DzU z 2004 r. nr 223, poz. 2261 z późn. zm.). Ceny te nie były aktualizowane od prawie 20 lat. W tej właśnie sprawie do pana prezydenta RP, pana premiera, pana ministra i pani marszałek Sejmu (poprzedniej kadencji) wielokrotnie kierowane były przez różne organizacje pisma, petycje i prośby. Przykładem jest petycja z dnia 12 marca 2020 r., złożona przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji RP – Oddział w Krośnie. Była to petycja w sprawie podjęcia inicjatywy prawodawczej zmierzającej do urealnienia już wówczas archaicznych cen. W petycji wskazane zostało także, iż podwyższenie opłat za przeprowadzenie badań technicznych pojazdów nie tylko korzystnie wpłynie na finanse podmiotów prowadzących działalność w zakresie kontroli pojazdów, ale również zwiększy wpływy do budżetu państwa. Byłoby to związane z wyższymi należnościami podatkowymi w kwocie nie mniejszej niż 500 milionów zł rocznie.

Podwyższenie tych opłat będzie więc prowadziło do pogodzenia interesów wszystkich zainteresowanych. Obywatele będą mieli zapewniony łatwy dostęp do badań, co nie jest w obecnych realiach tak bardzo oczywiste ze względu na trwający już proces zamykania stacji w związku z niemożnością ich utrzymania. Pozwoli to przedsiębiorcom zachować swoje zakłady, a przede wszystkim umożliwi przeprowadzenie koniecznych inwestycji (z braku środków odkładanych przez wiele lat), polegających na wykonaniu remontów czy wręcz zakupieniu nowego wyposażenia. Wszystko to jest potrzebne, by sprostać nowym, kosztownym wymaganiom stawianym stacjom kontroli pojazdów przez państwo. Sprawi to też, że badania będą mogły być wykonywane w sposób rzetelny, na poziomie gwarantującym zachowanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Konieczne jest bowiem eliminowanie z niego pojazdów nienadających się do użytku.

Brak godziwych dochodów i niemożność rozwijania własnych firm, które niejednokrotnie są rodzinnymi zakładami, w które zainwestowane zostały ogromne środki, budzą wielki żal i zwątpienie w państwo, które przecież w sposób oczywisty powinno dbać o każdego obywatela. Tymczasem przedsiębiorcy prowadzący stacje kontroli pojazdów skazani są na ciągłe narzucanie im przez ustawodawców nowych wymogów i obowiązków w zakresie badań.

W czasie wieloletnich rozmów ze stroną rządową proponowano, aby wysokość stawek objąć mechanizmem indeksowania, np. według wskaźnika inflacji lub wskaźnika przyrostu minimalnego wynagrodzenia. Dzięki takiemu zabiegowi zostałyby utrzymana prawidłowa relacja pomiędzy przepisami a przedmiotem regulacji, co doprowadziłoby do pozytywnych skutków w zakresie funkcjonowania stacji kontroli pojazdów. Optymalizacja normy prawnej poprzez wprowadzenie stosownej zmiany uwolniłaby nas od konieczności częstych ingerencji prawodawczych.

Istotne jest, iż pochodzący sprzed ok. 20 lat cennik nigdy nie był weryfikowany, pomimo delegacji ustawowej wynikającej z art. 84a ust. 2 ustawy – Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2023 r. poz. 1047 z późn. zm.), wskazującej, iż minister właściwy do spraw transportu określi w drodze rozporządzenia m.in. wysokość opłat za przeprowadzenie badań technicznych pojazdów z uwzględnieniem kosztów wykonywania badań technicznych. Niestety, koszty wykonywanych badań technicznych nie były od wielu lat szacowane, także

w przypadku wprowadzenia do obiegu prawnego nowych rodzajów badań.

Argumenty przemawiające za zmianą cen są oczywiste. W 2004 r. realia gospodarcze były zupełnie inne niż dziś. Przez 20 lat w sposób drastyczny podrożało wszystko, m.in. gaz, energia elektryczna, woda, kanalizacja, wynajem pomieszczeń. Wzrosły raty kredytowe, podatki od nieruchomości oraz ich pochodne, co związane jest z generowaniem dodatkowych kosztów. Nie sposób nie wspomnieć o podwyższeniu podatku VAT z 22% do 23%. Kolejnym istotnym parametrem odzwierciedlającym koszty ponoszone przez właścicieli stacji jest płaca minimalna, która w 2004 r. wynosiła 824 zł brutto, czyli aż o 3 tysiące 418 zł mniej niż obecnie. Tak więc w 2004 r. za płacę minimalną można było wykonać 8,4 badania, dziś jest to aż 43,29 badania. Gdybyśmy mieli szacować w ten właśnie sposób i dalej opierać się na propozycji sprzed 20 lat, w chwili obecnej cena za badanie winna wynosić 505 zł. Rzeczywistość jest dla właścicieli stacji kontroli pojazdów niezwykle brutalna, gdyż obecna cena to 98 zł. Warto też podkreślić, że poziom cen badań technicznych w Polsce jest znacząco niższy niż u naszych sąsiadów: Czechy – 380 zł, Słowacja – 430 zł.

Liczę na przychylnie spojrzenie na poruszane tu kwestie i podjęcie stosownych kroków w celu zaradzenia tej dramatycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się przedsiębiorcy prowadzący stacje kontroli pojazdów.

Władysław Komarnicki
senator RP